



MKWD

(*Muzyczny Kabaret Wojtka Dąbrowskiego*)

Organ niezależny ukazuje się co 50 dni

6/2015

76

10 września 2015

4150 dni p.w. do UE



Cykl: Całoroczna Szopka polska

Teksty: Wojciech Dąbrowski (*Zasłużony dla Warszawy*)



nr 32 (771), 13 sierpnia 2015

OSTATNIA POLSKA KORONACYJA

z zapisu kronikarza



Ta niedziela na pewno przejdzie do historii.
Dwudziesty czwarty maja. Przypadek? Nie sądzę.
Warszawa oszalała, wpadła w stan euforii,
By z ust władcy usłyszeć: Od dziś ja tu rządę!

Każdy pragnie być świadkiem niezwykłych wydarzeń,
Wszędzie powszechna radość, wiwaty, owacje,
Jak opisują zgodnie wszyscy kronikarze,
Tak Naród czczył ostatnią polską koronację.

Dawniej koronowano władców na Wawelu,
Od Łokietka po Sasa, wiedzą o tym dzieci,
W warszawskiej kolegiacie, jak dotąd, niewielu:
Leszczyński, Poniatowski. A teraz ten trzeci!

Wszystko przygotowane. Pomazaniec boski
Na tron Polski wstępuje. Niezlomnym Bóg sprzyja.
Specjalni wysłannicy biegną po Krakowskim,
Koronacja! – krzyczą. Dziś Koronacja!

Rusza triumfalny pochód. Pretendent do tronu
Przyjmuje zewsząd hołdy i dostojnie kroczy,
Przy huku salw armatnich i odgłosach dzwonów,
Przemówił. Ludzie wierzą, że to głos prorocy.

Co chcieli, usłyszeli. Chłoną każde słowo,
Gotowi są w podzięcie całować mu stopy.
Obiecał, że królestwo chce wskrzesić na nowo,
Przywróci imię Polski na mapie Europy.

Po przemowie procesja, parada wojskowa.
Gawiedź z tylnych szeregów wciąż wyciąga szyje,
Wszyscy, których rozpiera duma narodowa,
Ostatnią polską widzieć chcą koronację.

Łańcuch Orła Białego, berło, miecz i wstęgi
W ręce Najjaśniejszego przekazano Pana!
Poświęcono insygnia, brzmi rota przysięgi.
Vivat Rex in aeternum! Lud padł na kolana.

Jeszcze tylko modlitwa i błogosławieństwo,
Kościół zawsze do usług, od władzy nie stroni.
Gości wita sam Prymas, wyższe duchowieństwo,
A nad wszystkimi czuwa Jan Paweł. Woronicz.

Cóż z tego, że obietnic czczych nie dotrzymano?
Że się nie da skutecznie działać na dwa fronty?
Tak został polskim królem Mikołaj Romanow,
W roku tysiąc osiemset dwudziestym dziewiątym.

Postscriptum. Już po roku spiszek Wysockiego,
Wielkiemu Księciu dalsze pokrzyżował plany,
A Mikołaj Pawłowicz, car, brat Konstantego,
W trzydziestym pierwszym został zdetronizowany.

W utworze zacytowałem zapisy kronikarskie córki twórcy Legionów Bogusławy Dąbrowskiej, fragmenty wspomnień naocznych świadków wydarzeń, generałowej Natalii z Bispingów Kickiej oraz hrabiego Skarbka, a także współczesne relacje z uroczystości zaprzysiężenia Prezydenta RP 6 sierpnia 2015



TELEDYSK JANKA TRACZYKA wśród 10 polskich wakacyjnych hitów muzycznych!

JAN TRACZYK

kompozytor i wokalista, absolwent Uniwersytetu Muzycznego im. Fryderyka Chopina w Warszawie (Wydział Kompozycji) aktor Teatru *Buffo* (główna rola w musicalu *Metro*) finalista telewizyjnego programu *Voice of Poland* laureat *Grand Prix* VI Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki Retro im. Mieczysława Fogga (2009)

MOJE SERCE ZAMIESZKAŁO W FORTEPIANIE

Tekst dedykowany **Jankowi Traczykowi**
z okazji **30 urodzin (18 maja 2015)**

Moje serce zamieszkało w fortepianie,
Wielu uczuć nie da się wyrazić słowem,
I stąd dla was ta muzyka, moje granie,
Te wieczory i koncerty nastrojowe.

Moje serce przepełnione jest muzyką,
W fortepianie wciąż odkrywam nowe dźwięki,
Przy muzyce lżej na duszy samotnikom,
I stąd dla was me ballady i piosenki.

Moje serce bije często w rytmie swinga,
Gdy śpiew ptaków mnie obudzi o poranku,
Jakiś motyw gram z Cohena, B.B. Kinga,
Coś mi w duszy podpowiada: Zagraj, Janku!

Moje serce zamieszkało w fortepianie,
Cóż być może piękniejszego niż muzyka?
Pokochajcie więc panowie, piękne panie,
Te koncerty nastrojowe i Traczyka.



nr 33 (772), 20 sierpnia 2015



Z czym mi się zawsze kojarzy lipiec?
Z Tobą! Z wędrownką. Z plażą w pół dziką.
Z łąką, co barwnym kwiatem obsypie,
Ze śpiewem ptaków, leśną muzyką.

W kręgu ogniska złączył nas lipiec,
Czasem się zjawia dziewczyna z marzeń!
A ty? Choć byłem nie w twoim typie,
Chciałaś bym zagrał ci na gitarze.

Odtąd, gdy latem powraca lipiec,
I pustoszeją krakowskie Planty,
My zawsze razem, na starej krypie,
W rejs wypływamy, śpiewając szanty.

I tak przemija kolejny lipiec,
Słońce dogasa w drodze na zachód,
A nas urzeka głos starych skrzypiec,
I serenada skrzypka na Dachy.



nr 31 (770), 6 sierpnia 2015

MOJE REFERENDUM

Żeby wyrwać się z obłądu,
Sam zarządzam referendum.
Zasadnicze dylematy
Stawiam w formie alternatyw:

Lepiej młodym być czy starym?
Wybrać euro czy dolary?
Chciałbyś zdrowy być czy chory?
Lepszy szczaw czy pomidory?

Chcesz być biedny czy bogaty?
Nosić muszki czy krawaty?
Z łysym związać się czy z rudym?
Mąż ma gruby być czy chudy?

Mieszkać w zamku czy w chałupie?
Mieć coś w sobie czy mieć w grupie?

Wolisz deszcz czy więcej słońca?
Można pytać tak bez końca.

A tymczasem, moim zdaniem,
Jedno ważne jest pytanie,
Nad nim warto by się skupić:
Rządzić mądry ma czy głupi?



nr 36 (775), 10 września 2015

REFERENDUM
6 września 2015

© MKWD (Muzyczny Kabaret Wojtki Dąbrowskiego)

Warszawa, tel. (22) 641 64 40, 600 630 952

www.spotkaniapiosenka.org